

Krzysztof Trzcіński

**GENEZA I ISTOTA ŚREDNIOWIECZNEGO OBYWATELSTWA
MIEJSKIEGO NA ZACHODZIE EUROPY.
PRZYCZYNEK DO BADAŃ DZIEJÓW
OBYWATELSTWA PAŃSTWOWEGO**

Opracowania omawiające historię i ewolucję idei przynależności jednostki do państwa oraz ustalenia prawne, które się z nią wiążą, traktują zwykle o greckim i rzymskim rodowodzie nowożytnego obywatelstwa państwowego oraz o jego osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej proweniencji. Tymczasem po okresie antycznym i na długo przed rewolucją francuską istniała na znacznych obszarach Europy instytucja obywatelstwa miejskiego, która stanowi często niedoceniane ogniwo w łańcuchu wielowiekowego rozwoju idei obywatelstwa państwowego.

Narodziny instytucji obywatelstwa miejskiego związane były z rozwojem swobód miejskich w wiekach średnich, a ściślej – z uzyskaniem przez miasto statusu suwerennego organizmu o formalnej autonomii wpięrow wobec feudałów, a następnie (przejściowo) w stosunku do władzy państwowej. Niezależne mieszczaństwo ukonstytuowało prawo obywatelstwa miejskiego (prawo miejskie, *ius civile*, *ius civilis*), które określało, kto może być uznany za pełnoprawnego członka municipalnej społeczności. Obywatelstwo miejskie było zbiorem wielu różnych praw (wolności), którymi dysponowanie obwarowane zostało szeregiem obowiązków. Niemal każdy posiadacz prawa miejskiego mógł pierwotnie aktywnie wpływać na bieg spraw wspólnoty, a zatem czynnie uczestniczyć w życiu publicznym miasta. Obywatelstwo miejskie nie dawało jednak swoim depozytariuszom prawa do decydowania o losach kraju, aczkolwiek rady miejskie posiadały niekiedy pewien wpływ na sprawy państwowe. Obywatelstwo miasta średniowiecznego miało charakter patriarcalny. W „cywilizacji mężczyzn”, jak trafnie nazwał społeczeństwo średniowieczne A. Guriewicz¹, kobieta pełniła głównie funkcję matki i żony, nie

¹ A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku*, przeł. Z. Dobrzyński, Warszawa 1997, s. 197.

zaś beneficjenta wolności miejskich. Niemniej część kobiet należała do cechów rzemieślniczych lub innych stowarzyszeń, które wpływały w pewien sposób na charakter praw obywatelskich.

Pojęcie „obywatel” (*civis*) odżyło w dobie średniowiecza dzięki recepcji nazewnictwa rzymskiego. Mianem *civitates* określano miasta², pierwotnie wyłącznie większe grody, głównie książęce lub katedralne. *Civitas* jako wspólnota miejska stała się w sensie formalnym pojęciem lokalnym. Od niego – odwrotnie niż w starożytnym Rzymie – brał swoje nowe wcielenie termin *civis*, którego kolejne odsłony powstawały na gruncie rodzących się języków narodowych³. Z tłumaczenia łacińskiego *civis* wzięły się zatem (prawdopodobnie począwszy już co najmniej od wieku XIII) pojęcia synonimiczne – hiszpańskie *ciudadano*, prowansalskie *ciutadan*, francuskie *citeien* i *citeain* (współcześnie *citoyen*), anglo-normańskie *citesein* i *citezein*, i w końcu angielskie *citisein* i *citizein* (współcześnie *citizen*) oraz włoskie *cittadano* (obecnie *cittadino*)⁴.

Rzymskie zapożyczenia w zakresie nazewnictwa wydają się oczywiste. Pozornie jednak instytucja obywatelstwa miejskiego stanowi przeciwieństwo instytucji obywatelstwa państwowego. Słusznie przecież zauważa R. Brubaker⁵, iż państwo nowożytne powstawało w sprzeczności do autonomii miast i ich obywatelstwa. Obywatelstwo miejskie w wiekach średnich narodziło się bowiem w warunkach feudalnych realiów epoki jako produkt wyodrębnienia się stanu mieszczańskiego. Idea nowożytnego obywatelstwa państwowego z założenia jest zaś antyfeudalna. Obywatelstwo miejskie w średniowieczu *ex definitione* ograniczone było niemal wyłącznie, używając sformułowania G. G. Coultona⁶, do „maleńkiego jądra społeczności” i miało charakter li tylko lokalny. Co więcej, beneficjentami ogółu praw wynikających w wiekach średnich z obywatelstwa nie była cała społeczność miejska. Z kolei współczesne obywatelstwo państwowe implikuje w zasadzie równość wobec prawa ogółu mieszkańców, nie tyle jakiegoś regionu, ile całego państwa. Różny rodowód ustrojowy oraz zasięg terytorialny, społeczny i demograficzny nie mogą jednak deprecjonować historycznej roli instytucji obywatelstwa miejskiego. Artykuł ten ma na celu przybliżenie genezy i istoty średniowiecznej instytucji, jak również zwrócenie uwagi na jej znaczenie w procesie kształtowania się stanowiska człowieka w państwie⁷.

² Mniejsze osady zwano, zwłaszcza w źródłach oficjalnych, *oppida*.

³ J. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. 2, *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Warszawa 1924, s. 4-5.

⁴ Zob. E. Klein, *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language (Dealing with the Origin of Words and Their Sense Development thus Illustrating the History of Civilization and Culture)*, t. 1, Amsterdam 1966, s. 293, oraz *The Oxford Dictionary of English Etymology*, red. C. T. Onions, Oxford 1966, s. 178.

⁵ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Cambridge 1992, s. 42.

⁶ G. G. Coulton, *Panorama średniowiecznej Anglii*, przeł. T. Szafer, Warszawa 1976, s. 297.

⁷ Zagadnieniem wymagającym szerokiego potraktowania w odrębnej publikacji jest wpływ rozwiązań prawnych instytucji obywatelstwa niezależnych średniowiecznych miast-państw czy też miast, które ewoluowały w stronę organizmów państwowych (np. Wenecji, Genui, Florencji), na rozwój obywatelstwa nowożytnego. Badawczo kuszące pozostaje również – jedynie fragmentarycznie dotąd poznane – zagadnienie roli, jaką odegrały związki miast (np. Hanza) w procesie rozprzestrzeniania się różnych treści związanych z problematyką prawa miejskiego, i kwestia wpływu ich wzorców normatywnych na kształtowanie się idei obywatelstwa państwowego.

Narodziny średniowiecznego miasta i jego autonomii

Obywatelstwo miejskie powstało w warunkach monarchii stanowej. Uważa się, iż ustrój ten przyjął się w Europie w wieku XIII i trwał przez kilka kolejnych stuleci⁸. Monarchia stanowa wyrosła na gruzach charakteryzującej się silnymi rządami monarchijnymi monarchii wczesnofeudalnej i w następstwie rozdrobnienia feudalnego. Wzmacniało ono rolę wielkich właścicieli ziemskich i prowadziło zarazem do szeregu wojen oraz ogólnego regresu gospodarczego. Nowy ustrój był odpowiedzią na potrzebę chwili – oznaczał scalenie państwa oraz stworzenie ładu wewnętrznego z ograniczonym (w różnym stopniu) jedynowładztwem monarchy jako wykonawcy praw.

Osobliwością ustroju monarchii stanowej było formalne wyodrębnienie zamkniętych grup społecznych określanych mianem stanów. Stany tworzyły porządek rzeczy, w którym poszczególne sfery posiadały ściśle określone prawa i obowiązki⁹. Hierarchicznie uporządkowane społeczeństwo dzieliło się na stany uprzywilejowane – szlachtę oraz duchowieństwo – a także obejmowało tzw. stan trzeci, który z początku skupiał zarówno miejskich kupców czy rzemieślników, jak i poddańczych chłopów. Wraz z ugruntowaniem się autonomii miast i wzrostem ich roli gospodarczej funkcję stanu trzeciego w państwie przejęło w zasadzie samo mieszczaństwo. Chłopów zaczęto zaś traktować jako stan odrębny, lub też w ogóle usunięto poza obręb systemu stanowego¹⁰.

W istniejącym w ustroju stanowym *status quo* monarcha pozbawiony był niepodzielnej władzy, do udziału w której pretendowały zainteresowane głównie obroną własnych interesów stany uprzywilejowane¹¹. Szlachta pragnęła petryfikacji feudalnego porządku poddańczego, w którym zależność osobista chłopca od właściciela ziemi przynosiła jej niebagatelne korzyści, a także oczekiwała zmniejszania obciążeń fiskalnych i obowiązków obronnych wobec państwa i władzy centralnej. Duchowieństwo natomiast dążyło do ściślejszego powiązania religii z państwem i poszerzania dóbr kościelnych objętych immunitetem. Partykularne korzyści brały z pozoru górę nad pożytkiem państwa jako całości. Ogólnie jednak ustrój monarchii stanowej był swoistym kompromisem między głównymi „grupami interesów” i determinował stabilizację wewnętrzną w państwie. Sytuacja ta wplywała z kolei istotnie na ożywienie gospodarcze i wzrost znaczenia miast.

Miasta jako ośrodki kształtowania się koncepcji obywatelstwa odegrały rolę pierwszoplanową już w starożytności. Po upadku cywilizacji rzymskiej Europa

⁸ W poszczególnych krajach Europy Zachodniej epoka monarchii stanowej dobiegła końca w różnym okresie, w Anglii i Francji trwała niemal do końca wieku XV, zaś w niektórych państwach niemieckich nawet do wieku XIX. Zob. szerzej E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, cz. 1, Kolonia–Wrocław 1996, s. 148.

⁹ Por. J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, Warszawa 1961, s. 80-81.

¹⁰ Zdobywanie wyższej pozycji społecznej przez mieszczaństwo traktowane może być jako kres trójdzielnej hierarchii społecznej w średniowieczu. Zob. J. Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, s. 23.

¹¹ Istotny wyjątek stanowiły średniowieczne Niderlandy. Zob. J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław 1989, s. 50, gdzie czytamy: „W wielu wypadkach bogate, silne miasta od początku zdobywają tu większy wpływ na rządy niż szlachta. Ten rys rozwoju Niderlandów, niespotykany w innych krajach Europy, pogłębić się miał jeszcze w toku XV w.”

Zachodnia przeżywała jednak pierwotnie okres dezurbanizacji¹². Rozwój obywatelstwa w średniowieczu związany był zatem z powstaniem nowych skupisk miejskich. Charakterystycznymi dla wczesnego średniowiecza formami osad były wioski i niewielkie osiedla rzemieślniczo-kupieckie, które rozwijały się często przy warownych siedzibach możnych seniorów. Większe skupiska ludzkie zaczęły się tworzyć zapewne w wieku IX. Słusznie J. Rossiaud¹³ nazywał średniowieczne miasta „cementaryskami świata wiejskiego”. Przesłanki powstania miast oraz ich usytuowania w konkretnych miejscach były przy tym bardzo różne. Podstawowe czynniki miastotwórcze wiązały się ze wspomnianą stabilizacją państwa – ograniczonymi działaniami wojennymi, wzrastającą liczbą ludności, rozwojem gospodarczym. Istotne znaczenie przy lokalizacji miast miały czynniki naturalne, którym towarzyszyły zwykle takie okoliczności jak: istnienie lokalnych targów, sąsiedztwo grodów, majątków feudalnych, dworów czy siedziby władz kościelnych, bliskość dróg i ich skrzyżowań, mostów oraz przystani¹⁴. Miejsca posiadające wymienione walory ściągały nowych przybyszów o różnych uzdolnieniach. Zysk był obopólny, bowiem osady rosły w siłę i pogłębiały swoją samowystarczalność ekonomiczną, zaś dla nowych mieszkańców stawały się rynkiem pracy. Siłę napędową tworzących się miast stanowili pierwotnie zwłaszcza kupcy, rzemieślnicy, szynkarze i inni usługodawcy, bogacący się pracą i handlem na jarmarkach oraz w senioralnych włościach i obronnych grodziskach¹⁵. Ludność ta pragnęła większej suwerenności ekonomicznej i wyzwolenia się spod władzy feudałów.

Pierwotnie miasto nie posiadało jednak żadnej samodzielności w sensie politycznym. Jego podległość względem feudalnego seniora, biskupa, księcia czy króla oznaczała konieczność płacenia pokaźnych danin. K. Pomian¹⁶ zwraca uwagę, iż rozwój handlu w średniowieczu stał się podstawową przyczyną „nieuchronności konfliktu” między feudałami a mieszczanami. Kością niezgody okazała się kwestia kontroli nad zyskami, które wzrastały wprost proporcjonalnie do rozkwitu miast. Specyficzną kategorię członków społeczności miejskiej stanowili kupcy. Rekrutowali się oni często z grona osób, które zerwały z zależnością feudalną i, porzuciwszy ziemię, zajęły się wędrowną wymianą towarów, aby z czasem osiąść w konkretnym miejscu¹⁷. Ludzie ci nadal jednak prowadzili podróży tryb

¹² Zob. K. Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka*, [w:] *Italia*, red. E. Tabaczyńska, Wrocław 1980, s. 215.

¹³ J. Rossiaud, *Mieszczanin i życie w mieście*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, Warszawa 2000, s. 180.

¹⁴ Bogate zestawienie czynników miastotwórczych przedstawia B. Zientara (*Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1996, zwłaszcza s. 177-179). Zestawienie teorii powstania miast podaje H. Samsonowicz (*Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2001, zwłaszcza s. 12-17). Na temat wczesnośredniowiecznych miast włoskich, które powstały w oparciu o spuściznę rzymską, pisze C. Wickham (*Early Medieval Italy: Central Power and Local Society 400-1000*, London 1981, s. 80-82). Autor ten podejmuje również próbę prawnego zdefiniowania miasta średniowiecznego.

¹⁵ C. Dawson (*Tworzenie się Europy*, przeł. J. W. Zielińska, Warszawa 2000, s. 266-267) dowodzi, iż pierwsze miasta średniowieczne były przede wszystkim ośrodkami sakralnymi, nie zaś organizmami o charakterze handlowym czy politycznym. M. Banniard (*Wczesne średniowiecze na Zachodzie*, przeł. A. Kuryś, Warszawa 1998, s. 119) wyraża pogląd, że podstawowym „spoiwem” pierwotnej średniowiecznej społeczności miejskiej była osoba biskupa.

¹⁶ K. Pomian, *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, Warszawa 1992, s. 32.

¹⁷ Na temat roli kupców w rozwoju miast i obywatelstwa miejskiego zob. szerzej M. Wąsowicz, *Od*

życia, stąd też określano ich w miastach mianem „gości”. Mobilność osób trudniących się handlem nie dawała się łatwo podporządkować kontroli lokalnych wielmożów. Kupcy potrzebowali dla swej profesji protektoratu ponadlokalnego i z czasem objęci zostali przez monarchów specjalnymi przywilejami handlowymi (*ius mercatorum*). Uprawnienia te stały się w zasadzie zwiastunem autonomii miast.

Coraz bogatsi mieszkańcy prosperujących ośrodków miejskich odczuwali potrzebę prawnego zabezpieczenia swojej wolności osobistej oraz zgromadzonego majątku, co dało asumpt do powstania ruchu komunalnego¹⁸, który dogodnie rozwijał się w warunkach policentryzmu politycznego. Oswobodzenie się miast spod władzy senioralnej było bowiem często elementem rywalizacji między zainteresowanym osłabieniem samowładztwa szlachty monarchą a feudałami¹⁹. Sprzysiężoną komunę miejską można określić mianem solidarnej wspólnoty interesów mieszczan²⁰. Wspólnota ta stawiała sobie za cel wykupienie się spod władzy pana feudalnego lub biskupa, czy też po prostu powściągnięcie ich samowoli. W przypadku niepowodzenia ugody, odwoływano się do władzy królewskiej lub wszczynano powstania²¹. *Summa summarum* ruch emancypacyjny prowadził do uzyskania przez miasto przywileju miejskiego (statutu, karty miejskiej), który formalnie i w formie pisemnej określał prawa oraz obowiązki mieszczan wobec władzy zwierzchniej²². Dokument ten szeroko regulował sprawy związane z samorządem administracyjnym, sądowym i gospodarczym miasta, jego opodatkowaniem, powinnościami obronnymi, strażą miejską oraz własnością ziemską terenów podmiejskich, a także, co niezwykle istotne, gwarantował wolność osobistą mieszczan. Przyznana statutem samorządność nie powstała jednak w pełnej swej formie z dnia na dzień, lecz ewoluowała, wykształcając specyficzny dla każdego miasta z osobna ustrój miejski.

Zasady prawne określające sposób funkcjonowania autonomicznego miasta pozostawały przy tym odmienne w różnych częściach Europy. Zwykle jednak w ramach jednego państwa dochodziło do wielokrotnego odtwarzania podobnego modelu ustrojowego, który był też zapożyczany i modyfikowany w krajach ościennych²³.

privi leges do Karty Komuny. Z dziejów przywileju w średniowiecznej Europie, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. 51, z. 1-2, s. 87-91.

¹⁸ Ruch komunalny występował pod hasłami wolność (*libertas*) i pokój (*pax, communia pro pace*). Początki ruchu komunalnego datują się na przełom wieku XI i XII i są związane z miastami północnej Francji oraz Włoch. Zob. szerzej J. Baszkiewicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1, *Starożytność i wieki średnie*, Katowice 1974, s. 166 oraz O. G. Oexle, *Gildie i komuny. O powstaniu „związków” i „gmin” jako podstawowych form współżycia w Europie*, przeł. J. Tandecki, [w:] idem, *Spółczeństwo średniowiecza: mentalność – grupy społeczne – formy życia*, Toruń 2000, s. 99, 102 i nast. Oexle rozpatruje również antytezę, zgodnie z którą komuna była zjawiskiem wczesnośredniowiecznym: powstała jeszcze przed wiekiem XI i narodziła się na wsi.

¹⁹ J. N. Claster (*The Medieval Experience 300-1400*, New York 1982, s. 243) prezentuje popularny pogląd, iż znaczna część miast europejskich (zwłaszcza niemieckich i północnofrancuskich) znalazła w swej walce o niezależnienie się od władzy feudałów silnego sprzymierzeńca w instytucji centralnej władzy monarszej. Taki sojusz z monarchą był, zdaniem Clastera, często obustronnie korzystny, jednak czasami miasta poniewczasie „odkrywały”, iż jeden rodzaj kontroli zamieniły w zasadzie na inny.

²⁰ L. Martines (*Political Conflict in the Italian City States*, [w:] *Studies in Opposition*, red. R. Barker, London 1971, s. 82 i 87) podkreśla przy tym, iż pomimo daleko idącej wspólnoty interesów członków komuny nigdy nie było w niej równości.

²¹ Dobry przykład stanowi w tej mierze Flandria. Zob. szerzej J. Balicki, M. Bogucka, *op. cit.*, s. 31-32.

²² Na temat genezy *ius statuendi* zob. szerzej K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2001, s. 60 i 63.

²³ Dobrze znanym przykładem „praw matczynych” (*Mutterrecht*) jest prawo magdeburskie. Zob. szerzej

Podstawowy wzorzec ustrojowy stanowiły miasta włoskie (*communia, communitates, universitates*), które dzięki wzmożonej rywalizacji między władzą cesarską a papieżem w większości usamodzielniały się relatywnie wcześniej, bo już w wieku XI²⁴. Ich instytucje samorządowe wzorowały się na rozwiązaniach rzymskich²⁵, stąd też obecność ogólnego zgromadzenia (*consilium, parlamento, arengo*) obywateli²⁶ (które z czasem przybrało formę wybieralnej, oligarchicznej w swym składzie rady), a także urzędników municypalnych (nazywanych konsulami). Ich władza zastąpiona została później rządami naczelnika komuny (*podesty*)²⁷. W sąsiedniej Francji część miast przyjęła rozwiązania włoskie i jako tzw. miasta konsularne wyznaczała na zgromadzeniach mieszczańskich (a następnie na bardziej elitarnych zgromadzeniach *notabli*) urzędników konsularnych. W północnej Francji oraz we Flandrii władze municypalne tzw. miast komunalnych były rozwinięciem instytucji sądu ławniczego, stąd też ławnicy (wybierani przez zgromadzenia) byli równocześnie urzędnikami, a wraz ze stojącym na ich czele merem tworzyli tzw. ławę miejską. W miastach niemieckich sądownictwo i administracja pozostawały zazwyczaj rozdzielone: zadania prawne należały do ławy miejskiej, władza samorządowa do rady miejskiej, wzorowanej na radach miast włoskich. Wybierała ona urzędników na wzór konsulów i burmistrza – włodarza miasta.

Stosunkowo późno i na raty nastąpiła natomiast emancypacja miast angielskich, gdzie jedynie większe skupiska mieszczan, poczynając od wieku XIV, zaczęły otrzymywać osobowość prawną odpowiadającą przywilejom miast kontynentalnych²⁸. Wcześniej już jednak niektóre z nich dzierżawiły podatki miejskie i uzyskiwały różne swobody. Pełniejsze usamodzielnianie się większych miast było związane z powoływaniem własnych sądów, a zatem i z uwalnianiem się spod jurysdykcji sądów hrabstw. Oddzielanie się od dotychczasowych hrabstw powodowało konstituowanie się miast-hrabstw z burmistrzami i radami miejskimi oraz z omnipotentnymi szeryfami, którzy (jako urzędnicy mianowani zwykle przez króla) posiadali bardzo rozbudowane kompetencje. Angielskie rady miejskie liczyły najwyżej nieco ponad dwudziestu członków i podobnie jak urzędy, od początku i jakby z założenia, miały charakter elitarny²⁹. Natomiast na kontynencie wpływ na władzę wraz z rozwojem miast i wzrostem ich zamożności monopolizowany był przez bogatsze warstwy mieszczan.

B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 1992, s. 48, gdzie również o miastach filialnych (*Tochterstädte*).

²⁴ Szerokie podstawy autonomii miast włoskich stworzył jednak dopiero pokój w Konstancji w roku 1183.

²⁵ Ogólnie w wiekach średnich tradycja rzymska szczególnie silnie wpływała na rozwój instytucji municypalnych i treść obywatelstwa miejskiego w tych częściach Europy, które pozostawały niegdyś pod panowaniem imperium rzymskiego.

²⁶ Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Parlamenty stanowe a zgromadzenia miejskie w średniowiecznej Italii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 25-30, gdzie również o cenzusach wyborczych.

²⁷ W XIV-XV wieku wiele komun miejskich północnej i środkowej Italii przeszło transformację ustrojową w kierunku signorii. W jej wyniku podesta uzyskiwał, zazwyczaj w drodze przewrotu, nieograniczoną władzę jako *signore del comune*. Zob. szerzej C. G. Mor, *Od „komuny” do „księstwa”*. *Zarys ewolucji ustrojowej Włoch w średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 1, s. 93-102.

²⁸ Por. M. Weber, *The City*, przeł. na ang. D. Martindale i G. Neuwirth, New York 1962, s. 112.

²⁹ H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1995, s. 54 i 75.

Pomimo istnienia różnorodnych modeli ustrojowych cechą wspólną większości miast zachodnioeuropejskich była ich mniej lub bardziej rozbudowana autonomia. T. Manteuffel³⁰ zdefiniował autonomię miejską jako „możliwość samodzielnego zarządzania swoimi sprawami za pośrednictwem własnych, przez siebie powołanych władz”. Z definicji tej wynika, że władze miejskie wybierano suwerenną decyzją ludności miast³¹. Wybór municypalnych włodarzy był jednak prawnem li tylko części jego mieszkańców.

Kryteria posiadania obywatelstwa

Miasta średniowiecznej Europy Zachodniej różniły się od siebie pod wieloma względami, stanowiły jednak przy tym podobne do siebie wspólnoty obywatelskie, które z początku obejmowały zazwyczaj ogół wolnych mieszkańców. Wolność osobistą mieszczan należy z pewnością uznać za warunek *sine qua non* posiadania obywatelstwa. *Status libertatis* mieszkańców miasta stanowił zaprzeczenie stanu poddaństwa (gruntowego, sądowego i osobistego), czyli w zasadzie *quasi*-niewolnictwa³². Pierwotnie *status civitatis* nie był trudny do uzyskania dla zbiegów pańszczyźnianych. Prawidłowość tę oddaje słynna zasada: „powietrze miejskie czyni wolnym” (*Stadtluft macht frei*)³³. Powszechne jej stosowanie niemal w całej Europie Zachodniej³⁴ oznaczało szybki przyrost ludności w miastach i tym samym wzmocnienie ich siły względem władz zwierzchnich. Dla zbiegłych chłopów „powietrze miejskie” stanowiło zaś synonim oswobodzenia z pańszczyzny, które formalnie jednak mogło nastąpić dopiero po pewnym czasie; zazwyczaj był to jeden rok i jeden dzień zamieszkiwania w mieście³⁵. Po spełnieniu tego warunku, gwarantowany przez miasto status wolności osobistej uzyskiwało się zwykle w drodze procesu o uznanie wolności, w trakcie którego zainteresowany musiał przedstawić dowody i świadków swojego – odpowiednio długiego – pobytu na terenie konkretnego miasta. Wraz z oficjalnym przyznaniem statusu wolności otrzymywało się prawa obywatelskie.

³⁰ T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974, s. 141.

³¹ H. J. Berman (*Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995, s. 434) ujmuje to w sposób następujący: „miastami rządziła wąska grupa ludzi wskazanych przez czelowych mieszczan i wybranych przez wszystkich mieszkańców”.

³² Por. M. Banniard, *op. cit.*, s. 135.

³³ Jej przeciwieństwo stanowi formuła „powietrze wiejskie czyni poddanym” (*Dorfluft macht eigen*).

³⁴ Zasada „powietrze miejskie czyni wolnym” została zapewne zastosowana po raz pierwszy w Hiszpanii w X wieku. Później następowała jej recepcja w innych krajach europejskich, zwłaszcza we Francji, Flandrii, Anglii i Niemczech. Być może niezależnie od wpływów hiszpańskich reguła ta pojawiła się we Włoszech, gdzie w wieku XI była już powszechnie stosowana. Pierwotnie oznaczała ona uniezależnienie się zbiega od pana pańszczyźnianego, ale jednocześnie wejście w stosunek zależności wobec właściciela miasta. Dopiero wraz z otrzymaniem przez miasto przywileju, były zbieg otrzymywał (wraz z innymi mieszkańcami miasta) właściwy *status libertatis*. Omawiana zasada miała zatem rację bytu jeszcze zanim powstała instytucja obywatelstwa miejskiego. Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności w ustawodawstwie średniowiecznych miast włoskich*, Wrocław 1980, s. 24-33.

³⁵ Znane są przypadki bezterminowego działania zasady oswobodzenia, kiedy prawo do wolności działało automatycznie. Zob. szerzej *ibidem*, s. 24-25 i 29.

Pierwotną formą nabycia obywatelstwa przez osoby stanu wolnego był domicyl, a zatem stałe zamieszkiwanie w mieście, jednakże nowelizowane statuty miejskie szybko przyjmowały za główną zasadę urodzenie z rodziców obywateli (*ius sanguinis*) lub w ogóle urodzenie na terenie miasta (*ius soli*)³⁶. Ciągły napływ ludności wiejskiej do miast powodował z czasem ich niekontrolowany rozrost, zarówno pod względem demograficznym, jak i terytorialnym. Stan ten sprzyjał koncentrowaniu władzy municypalnej w rękach „starych” obywateli. Konieczność „ochrony i reglamentowania obywatelstwa” tłumaczy P. Riesenberg³⁷ oczywistym faktem, iż prawo obywatelstwa miejskiego implikowało konkretne korzyści. Autor ten upatruje podstaw kształtującej się dyskryminacji we wzroście wewnątrzmijskiej rywalizacji oraz w łatwiejszym z czasem dostępie części mieszczan do wykształcenia wyższego, którego posiadanie stawało się jednym z filarów społecznego zróżnicowania³⁸.

W różnych miastach w różnym czasie pojawił się powszechny trend do zastrzania wymogów związanych nie tylko z uzyskaniem obywatelstwa, ale wręcz z jego utrzymaniem. Niemal wszędzie podstawowym determinantem korzystania z praw obywatelskich stało się posiadanie w mieście majątku, przede wszystkim zaś własności nieruchomości³⁹. Z. Sokolewicz⁴⁰ zauważa, iż z tego rodzaju dobrami materialnymi wiązały się „wszelkie prawa i powinności obywatela”. Powinności te miały przede wszystkim charakter fiskalny i oznaczały wypełnianie przez obywateli obowiązków podatkowych nakładanych przez miasto. Innym jeszcze, istotnym czynnikiem warunkującym nabycie praw obywatelskich było w ogóle uzyskanie – w drodze procedury nadawania („przyjmowania do”) obywatelstwa, która zwykle łączyła się z uiszczeniem „opłaty wpisowej” – zgody władz municypalnych na osiedlenie się w mieście. Niejednokrotnie wiązało się to z koniecznością uzyskania poparcia osoby lub grupy osób „wprowadzających”; innymi warunkami mogły być nawet: pochodzenie z prawego łoża, „prawowite” wyznanie, dobra reputacja i nienaganne zachowanie (potwierdzone przez *testimonium vocale* lub certyfikaty czy też listy dobrej sławy) bądź zawarcie małżeństwa w danym mieście⁴¹. Statuty silnie zaludnionych i wzbogaconych miast wprowadzały również z czasem dla nowo przybyłych wymóg posiadania wolności osobistej i zaczynały zabraniać przyjmowania do grona obywateli zbiegłych poddanych, zapewne głównie z powodu ich ubóstwa⁴².

³⁶ D. Quagliani, *The Legal Definition of Citizenship in the Late Middle Ages*, [w:] *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy: Athens and Rome, Florence and Venice*, red. A. Molho, K. Raaflaub, J. Emlen, Stuttgart 1991, s. 161.

³⁷ P. Riesenberg, *Citizenship in the Western Tradition: Plato to Rousseau*, Chapel Hill-London 1992, s. 116.

³⁸ *Ibidem*, s. 107.

³⁹ Por. A. Mączak, *Rządcy i rządzieni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 57.

⁴⁰ Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 17.

⁴¹ Traktuje o tym – m.in. w oparciu o regulacje *Zwierzciadła saskiego* (XIII wiek) i *Prawa magdeburskie* (od końca XII wieku) – praca H. Zaremskiej (*Homo Bonae Famae*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczanństwa w średniowieczu*, t. 1, Toruń 1996, s. 229-236). Autorka, pisząc o stołecznym Krakowie, którego statut oparty został na prawie magdeburskim, stwierdza, iż „poczciwość – *bona fama* – jest warunkiem dostępności do obywatelstwa, korporacji zawodowej, do urzędniczych godności” (idem, s. 236).

⁴² Na przykładzie Niemiec i Anglii pisze o tym K. Koranyi (*Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3,

Wszystkie te warunki wpływały na utratę przez obywatelstwo charakteru powszechności. Obywatelstwo stawało się ekskluzywnym przywilejem dostępnym dla coraz mniejszej grupy zainteresowanych. Nawet stałe zamieszkiwanie w mieście bynajmniej nie determinowało posiadania statusu obywatelskiego. Stąd też obywatel średniowiecznego miasta (*civis*) uzyskiwał z czasem znacznie silniejszą pozycję prawną od „zwykłego” mieszkańca (*incola*⁴³). Krótko rzecz ujmując, obywatele miast (niemal zawsze) byli mieszczanami, lecz nie wszyscy mieszkańcy miast – obywatelami. Sam termin „mieszczanin” nie jest przy tym do końca precyzyjny. Z prawnego punktu widzenia stan mieszczański stanowili li tylko depozytariusze prawa obywatelstwa miasta⁴⁴. Pojęcie „obywatel” stopniowo przenosiło zatem swój ciężar znaczeniowy z miejsca zamieszkania na posiadany realny wpływ na władzę, co z kolei nierozdzielnie wiązało się z majątkiem. H. Samsonowicz⁴⁵ pisze, iż „nawet ci którzy posiadali prawo miejskie, łatwo się deklasowali, w związku z częstymi niepowodzeniami transakcji finansowych”. W średniowiecznym mieście nie było więc gwarancji dożywotniego posiadania obywatelstwa.

Coraz szczelniej zamykające się przed „obcymi” miasta szczegółowo dobierały sobie nowych obywateli, zwracając uwagę przede wszystkim na ich ewentualną użyteczność dla społeczności. Preferowane były przy tym osoby zamożne, choć również i wykwalifikowani rzemieślnicy⁴⁶. Kryterium majątkowe odgrywało również pierwszoplanową rolę w przypadku utrzymania statusu obywatelskiego i przyczyniało się do stopniowej eliminacji z grona obywateli części mieszkańców miasta, których po prostu pewne prawa przestawały dotyczyć⁴⁷. Proces ten był odbiciem postępującej oligarchizacji władz samorządowych przez bogatych kupców, bankierów, górniczych inwestorów, właścicieli większych zakładów rękodzielniczych i środków transportu, sędziów czy urzędników miejskich. Mieszczanie ci stanowili grupę posesjonatów i odprowadzali do skarbu miasta najwięcej podatków. Określano ich często mianem czołowych czy też godniejszych obywateli (*cives maiores, maiores civitates*)⁴⁸. Miejski patrycjat (*patriciatus*) arbitralnie decydował, komu przysługują prawa obywatelskie, a kto ich mieć nie powinien⁴⁹.

Warszawa 1966, s. 51 i 195).

⁴³ Związany wyłącznie z faktem zamieszkiwania w mieście termin *incola* używany był w średniowiecznych miastach dla odróżnienia mieszkańca-nieobywatela od mieszkańca-obywatela. Zob. hasła „Incola”, „Incolato” i „Incolatus”, [w:] J. Söndel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2001, s. 464 oraz [w:] *Słownik łacińsko-polski*, t. 3, red. M. Plezia, Warszawa 1998, s. 92. Na temat niemieckich nieobywateli miast (*Beisassen*) zob. R. Brubaker, *op. cit.*, s. 64. Por. też J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1999, s. 93.

⁴⁴ H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego...*, s. 151.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 63.

⁴⁶ Por. S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 1998, s. 61. Nasuwa się tu ciekawa paralela do sytuacji w Polsce – J. Bardach (*Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 2, s. 262) dowodzi bowiem, iż rzemieślnicy i kramarze mogli tu bez trudu nabywać obywatelstwo miejskie, nawet jeśli nie posiadali nieruchomości. Zdaniem autora: „na tym polegała zasadnicza różnica pomiędzy „ziemią” a miastem”.

⁴⁷ Statuty miejskie zawierały nadto przepisy umożliwiające formalne wszczynanie procedury odebrania obywatelstwa. Zagadnienie to porusza H. Zaręmska (*Homo Bonae Famae...*, s. 234).

⁴⁸ W miastach włoskich byli to tzw. optymaci.

⁴⁹ H. J. Berman (*op. cit.*, s. 460) podkreśla przy tym, iż częstokroć miasta przypisywały „niejednakowe prawa i obowiązki rozmaitym grupom nieobywateli: klerowi, arystokracji, studentom, Żydom i innym”. Por. też M. Weber, *op. cit.*, s. 144.

Majątek był przy tym głównym probierzem przynależności do ciała obywatelskiego. Tradycyjny podział na trzy warstwy ludności zamieszkującej miasto związany był z jej różnym stanowiskiem prawnym⁵⁰. Plebs (*vulgus*) jako najbiedniejsza warstwa mieszkańców miasta nie tylko nie posiadał majątku, ale często również stałego źródła dochodu, a zatem w praktyce nie płacił podatków. Ludzie z gminu nie mieli zwykle żadnego wykształcenia, a ponieważ niejednokrotnie parali się przestępstwem, łatwo było ich utrzymać poza nawiasem obywatelskiej wspólnoty. Najszerszą grupę społeczności miejskiej stanowiło jednak pospółstwo (*communitas civium*⁵¹). Warstwa ta obejmowała przede wszystkim wykwalifikowanych rzemieślników, mniej zamożnych kupców, szynkarzy, kancelistów. Ich praca miała zazwyczaj charakter stały, zarobki pozwalały na zgromadzenie niewielkiego majątku, a nawet posiadanie skromnych nieruchomości, niekoniecznie o charakterze gruntowo-mieszkalnym (na przykład warsztatów). Wraz z patrycjatem tworzyli oni grupę obywateli. Pospółstwo było jednak często niedopuszczane do decydowania w kluczowych dla miasta sprawach. Koncentracja rządów wyłącznie w rękach patrycjusza, czy też majoryzacja przez nich władz miejskich, następowała bowiem w myśl zasady, iż ci, co więcej miastu dają, powinni w nim posiadać więcej praw i władzy. M. Wójtowicz⁵² przytacza legitymizującą ten stan rzeczy formułę doktryny prawnej z XIII–XIV wieku: *pars minor sed sanior*. Formalne i zwyczajowe ograniczanie praw politycznych pospółstwa prowadziło do kreowania obywateli „drugiej kategorii”⁵³. Zwłaszcza w późnym średniowieczu w wielu miastach europejskich dochodziło na tym tle do szeregu ostrych konfliktów między dwiema warstwami mieszczaństwa.

Niektóre statuty dopuszczały do praw obywatelstwa osoby spoza miasta. Byli to tzw. obywatele zewnętrzni lub obywatele królewscy⁵⁴. Obywatele zewnętrzni należeli zwykle do stanu szlacheckiego i posiadali w pobliżu miasta majątki ziemskie. Zbywali w miastach swoje płody rolne, w zamian zaś zobowiązywali się do obrony miasta w przypadku zagrożenia zewnętrznego. Pierwotnie, zwłaszcza w Italii i Niemczech cieszyli się oni w pełni wolnościami miejskimi i omijali zobowiązania lenne wobec możnowładców. W średniowiecznych Niemczech proceder nabywania obywatelstwa zewnętrznego przybrał w wieku XIV tak pokaźne rozmiary, iż stał się poważnym zagrożeniem dla interesów lokalnych książąt i baronów, którzy nazywali obywateli zewnętrznych „fałszywymi obywatelami”. W wydanej przez cesarza Karola Luksemburskiego w roku 1356 *Złotej Bulli* w dwóch rozdziałach poruszona została kwestia fałszywych obywateli, których okrzyknięto nawet „oszustami”⁵⁵. Nowe prawo zakazywało miastom nadawa-

⁵⁰ H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego...*, s. 54.

⁵¹ Wieloznaczną interpretację tego terminu przedstawia W. Kopaliński (*Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 100).

⁵² A. Wójtowicz, *Model władzy państwowej Marsyliusza z Padwy*, Katowice 1977, s. 60.

⁵³ B. Beuys (*Florencja: świat miasta – miasto świata. Życie miejskie w latach od 1200 do 1500*, przeł. A. D. Tauszyńska, Warszawa 1995, s. 23 i 30) pisze w tym względzie o „obywatelach niepełnowartościowych”, uważając iż cnoty obywatelskie reprezentowali wyłącznie mieszczenie bogaci i wykształceni.

⁵⁴ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 22 i 103.

⁵⁵ Zob. szerzej *Złota Bulla* cesarza Karola IV, część pierwsza ogłoszona w Norymberdze 10 stycznia 1356 roku, rozdz. XV: *O sprzysiężeniach* i rozdz. XVI: *O fałszywych obywatelach* (przeł. B. Lesiński, J. Wala-

nia obywatelstwa osobom mieszkającym poza murami, chyba, że przeniosą się w rzeczywistości ciałem do tych miast i tam zamieszkawszy, obiorą sobie stałą, prawdziwą i niefikcyjną rezydencję oraz będą ponosić w tychże miastach należne ciężary i świadczenia miejskie⁵⁶. Przepis ten miał również działać wstecz w stosunku do osób, które nabyły już status obywateli zewnętrznych.

We Francji istniała z kolei grupa obywateli królewskich. Korzystali oni z praw obywatelstwa konkretnego miasta, nie mieli obowiązku zamieszkiwania *intra muros*, a przy tym podlegali wyłącznej jurysdykcji urzędników królewskich. Ta niezbyt często stosowana kategoria obywatelstwa miejskiego była instrumentem walki królów z władcami feudalnymi.

Treść statusu obywatelskiego

Jak słusznie zauważa A. Guriewicz⁵⁷, prawo średniowiecznych miast nie było „harmonijnie skończonym systemem” i z pewnością nie dorównywało regulacjom rzymskim, zarazem jednak dość szczegółowo określało prawa obywatelskie, zwane dziś raczej wolnościami. Prawdopodobnie żadne miasto zachodnioeuropejskie nie zapewniało swym obywatelom wszystkich znanych wolności jednocześnie, lecz zwykle konstituowało pokazny ich katalog. Podstawą wszelkich swobód była wolność osobista jednostki, która nie tylko stanowiła zaprzeczenie feudalnego zniewolenia, ale również łączyła się z podległością jurysdykcji sądownictwa municypalnego. Statuty miejskie zakazywały bowiem więzienia bez zezwolenia władz municypalnych i w ogóle zabraniały ograniczania wolności osób zalegających ze spłatą zobowiązań przez związywanie (czy też krępowanie w inny sposób)⁵⁸. Zakaz ten stał na straży godności osoby ludzkiej, zarazem jednak miał na celu likwidację procederu prywatnej egzekucji prawa przez wierzycieli. Ściąganie należności opierało się bowiem pierwotnie na prawie zwyczajowym i nie dotyczyło jedynie własności pożyczkobiorcy, ale również i samej jego osoby. Egzekutorzy długów często długo więzili dłużników w *carcer privatum*. W regulacjach prawnych niektórych miast przewidywano przy tym możliwość oddania niewypłacalnego dłużnika w niewolę prywatną, jednak tylko wtedy, gdy tak postanowił sąd.

Prawo nie zezwalało również na prywatne ograniczanie wolności jednostek z jakichkolwiek innych powodów, na przykład politycznych. Ogólnie, wraz z rozwojem prawodawstwa municypalnego i sądownictwa miejskiego, przyjęto zasadę, iż więzienie obywatela jest domeną miasta i może być zastosowane tylko w przypadku orzeczenia sądowego. Każde inne uwięzienie czy skrępowanie obywatela było traktowane jako bezprawie i podlegało karze pieniężnej, pozbawienia wolno-

chowicz, [w:] *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. J. Ptak, M. Kinstler, Wrocław 1999).

⁵⁶ *Ibidem*, rozdz. XVI.

⁵⁷ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976, s. 178.

⁵⁸ Zakaz więzienia bez zezwolenia władz miejskich pojawił się najprawdopodobniej już w wieku XI w Hiszpanii, zaś w wieku XII upowszechnił się we Włoszech, Francji, Flandrii, Anglii i Niemczech. Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności...*, s. 34.

ści, a w szczególnych przypadkach mogło nawet prowadzić do zasądzenia kary śmierci. Najsurowsza sankcja prawna wiązała się z przestępstwem więzienia dla okupu i maltretowania prywatnych aresztantów. Co ważne, niektóre statuty miejskie przewidywały łagodniejsze kary w przypadku prywatnego więzienia osób nie będących obywatelami miasta, czy też po prostu pochodzących spoza miasta⁵⁹.

Inny wymiar ochrony wolności osobistej mieszkańców miast stanowiło prawo zabraniające przetrzymywania w areszcie podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Istotne znaczenie miała w tym względzie zwłaszcza słynna zasada prawna *neminem captivabimus nisi iure victum*, która na dobre przyjęła się w wielu miastach europejskich w późnym średniowieczu. Jej powstanie wiązało się z nadużywaniem przez urzędników miejskich prawa aresztu prewencyjnego. Areszt taki mógł co prawda zostać uchylony po wniesieniu kaucji lub w drodze poręczenia przez powszechnie szanowanego obywatela miasta, niemniej jednak samo jego stosowanie niejednokrotnie rażąco naruszało wolność jednostki⁶⁰.

Wolność osobista mieszczan implikowała swobodę przemieszczania się, która stanowiła przeciwny biegun poddańczego przypisania do ziemi i wywodziła się zapewne z tradycji mobilności kupieckiej, która występowała na długo przed emancypacją miast⁶¹. Mieszczanie mogli zatem bez niczyjego pozwolenia opuszczać miejsce zamieszkania i udawać się w podróże. Swoboda ta nie była jednak tożsama z bezproblemową przeprowadzką, ta bowiem powodowała uszczuplenie dochodów fiskalnych miasta. Władze municypalne niejednokrotnie zatem ograniczały w swoich statutach możliwość wywozu z miasta majątku lub sprzedaży nieruchomości. Zjawisko to stało się z czasem przyczynkiem do wywalczenia przez obywateli pełnej wolności zbywania własności nieruchomości, co było łatwiejsze do osiągnięcia zwłaszcza w przypadku tych miast, z których wychodźstwo było rzadkie i nie dawało się dotkliwie odczuć z punktu widzenia finansów miasta.

Z posiadanym majątkiem związane były również wolności testowania i dziedziczenia. Przed usamodzielnieniem się miast feudalny zwierzchnik mógł rościć sobie prawo do części spadku, czy też w ogóle poddać w wątpliwość prawną ważność dziedziczenia. Stan ten stanowił w zasadzie pozostałość starych uregulowań prawa lennego⁶².

Istotne znaczenie dla pozycji jednostki w mieście miała swoboda wykonywania dowolnej profesji, która jednak często podlegała pewnym ograniczeniom wraz ze wzrostem znaczenia zawodowych korporacji rzemieślniczych. Cechy miały z założenia bronić interesów określonej grupy pracowniczej, zwłaszcza zaś – kontrolować ceny surowców i gotowych produktów oraz regulować prawa związane z zatrudnianiem, przyuczaniem do zawodu bądź zakładaniem nowego warszta-

⁵⁹ I. Malinowska-Kwiatkowska (*ibidem*, s. 36), pisząc o wolnościach w miastach włoskich, przytacza interesujący przykład statutu, ważnego w okresie średniowiecza, tokańskiego miasta Pistoia z 1296 roku, który w omawianym przypadku przewidywał karę aż o połowę mniejszą.

⁶⁰ Na temat średniowiecznego ustawodawstwa statutowego dotyczącego miejskich systemów penalnych zob. szerzej H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 45 i nast.

⁶¹ T. Manteuffel, *op. cit.*, s. 154.

⁶² Zob. szerzej M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2000, s. 76-81.

tu⁶³. Często jednak w praktyce działalność cechów przynosiła korzyści przede wszystkim samym właścicielom zakładów rzemieślniczych, którzy poprzez rozbudowę skomplikowanych przepisów branżowych nie dopuszczali do usamodzielniania się czeladników i rozwoju konkurencji. Elita cechowa niejednokrotnie przejawiała również ambicje polityczne, zaś same zrzeszenia pod wieloma względami monopolizowały życie swoich członków⁶⁴. Cechy oddziaływały na religijność społeczeństwa, wywierały znaczny wpływ na poglądy polityczne tej warstwy mieszczaństwa (a nawet jej życie kulturalne i towarzyskie), tworzyły jednostki samoobrony. W wielu krajach europejskich istniał przymus cechowy, który oznaczał w zasadzie brak swobody w podejmowaniu pracy. Stąd też nieskrępowane prawo do wykonywania danego zawodu należy w dużej mierze postrzegać przez pryzmat realiów korporacyjnych i możliwości niczym nieograniczonego dostępu do członkostwa w cechu. Cechy często rezerwowały sobie prawo do wyrażenia odmowy przyjęcia nowego kandydata, pobierały opłaty wpisowe, ustalały ograniczenia wiekowe, wymagały wcześniejszego doświadczenia w pracy w charakterze terminatora lub nakazywały złożenie przysięgi wierności. Ograniczenia korporacyjne nie narzucały jednak nakazu wykonywania konkretnej profesji. Ponadto w polityce przyjmowania nowych członków cechy zdecydowanie preferowały obywateli miasta, w którym działały i w stosunku do nich procedura przyjęcia była z reguły mniej skomplikowana.

Esencję statusu obywatelskiego stanowiły pozornie prawa polityczne. Obywatele miast średniowiecznych posiadali prawo zasiadania w zgromadzeniach mieszczańskich, które zajmowały się m.in. prawodawstwem, uchwalaniem wysokości i rodzaju podatków, decydowaniem o sposobach wydatkowania dochodów miasta⁶⁵. Mogli nadto wybierać włodarzy miejskich oraz wchodzić w skład władz municypalnych, a także pełnić funkcje urzędnicze. Kluczowe znaczenie miało również prawo do zasiadania w sądach miejskich. Wszystkie te prawa były jednak z czasem monopolizowane przez patrycjat i stawały się nieosiągalne dla większości obywateli. Teoretycznie jednak, zgodnie z przepisami statutów, czynne i bierne prawa wyborcze posiadał zwykle ogół obywateli, nawet jeśli faktycznie wybór włodarzy zastępowany był zasadą kooptacji.

Jak słusznie zauważa Max Weber⁶⁶, obywatel miasta średniowiecznego w jego specyficznej sytuacji politycznej był jednak bardziej *homo oeconomicus* niż *homo politicus*. Mieszczanie mogli zatem korzystać z wolności handlu wewnętrznego i swobody wymiany towarowej z innymi miastami. Bardzo istotne jawią się tu zwłaszcza wolności celne (zwolnienia od rozmaitych myt), które być może najsilniej znaczyły o doniosłości statusu obywatelskiego. Wolności te stymulowały również rozwój działalności bankowej i prowadziły do ogólnego rozkwitu gospodarczego zwłaszcza tych miast, które leżały na szlakach handlowych.

⁶³ Zob. szerzej J. N. Claster, *The Medieval Experience...*, s. 242-243.

⁶⁴ A. Guriewicz (*Kategorie kultury średniowiecznej...*, s. 211) określa to zjawisko mianem „reglamentacji cechowej”.

⁶⁵ Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Parlamenty stanowe a zgromadzenia miejskie...*, s. 31-34.

⁶⁶ M. Weber, *op. cit.*, s. 227.

Ważną rolę odgrywały również wolności wypływające z *ius regale*. Były to prawa do korzystania z dóbr ziemi, które niegdyś leżały w wyłącznej dyspozycji monarchy, z czasem zaś scedowane zostały na rzecz miast. Miasta z kolei odstępowały je swoim obywatelom i zazwyczaj wyłącznie im. Obywatele mogli zatem korzystać z wody rzecznej i bogactw rzek (ryb, piasku, żwiru) oraz z podmiejskich pastwisk i lasów.

Średniowieczne wolności a wolność nowożytna⁶⁷

Podobnie jak w starożytności, prawa obywatelskie średniowiecznego miasta nie gwarantowały jednostce wolności w dzisiejszym, szerokim sensie tego pojęcia. Problem ten wyraźnie podkreśla J. Le Goff⁶⁸, pisząc iż „człowiek średniowieczny nie ma żadnego poczucia wolności w rozumieniu nowożytnym. Dla niego wolności to przywilej, słowo chętnie zresztą używane w liczbie mnogiej”. Miasto istotnie ograniczało wolność swoich obywateli. Dotyczyło to przede wszystkim wolności przekonań religijnych i politycznych, ale często również możliwości swobodnego zrzeszania się i uczestniczenia w zgromadzeniach. Brak wolności sumienia przejawiał się głównie w działalności inkwizycji. Nietolerancja religijna była prawnie legalizowana w statutach miejskich, które dyskryminowały wyznawców poglądów religijnych sprzecznych z dogmatami katolicyzmu⁶⁹. Heretycy niejednokrotnie zmuszani byli do opuszczenia miasta, a tym samym tracili prawa związane z jego obywatelstwem. Drastycznym następstwem braku wolności religijnej było zaś stosowanie tortur i palenie innowierców na stosach.

Inkwizycję wykorzystywano również do pozbywania się przeciwników politycznych w mieście. Samo podejrzenie o herezję lub pomoc heretykom mogło bowiem uniemożliwić piastowanie wysokich godności municypalnych. Również rozdział stanowisk urzędniczych zależał często od przekonań politycznych, co najostrzej uwidoczniło się zapewne w miastach włoskich. I. Malinowska-Kwiatkowska⁷⁰ dowodzi, iż przeciwnicy grupy rządzącej musieli się nawet liczyć z politycznym wygnaniem (*fuoruscito*), zaś o przyjęciu w poczet obywateli miasta niejednokrotnie decydowały prorządowe przekonania polityczne. Miasta skazywały również na banicję wrogów swego ustroju, zwłaszcza tych, którzy bez pozwolenia miejskich włodarzy zakładali stowarzyszenia bądź brali udział w nielegalnych zgromadzeniach. Istotnym czynnikiem legitymizującym ten stan rzeczy było silne przywiązanie do norm życia komunalnego.

⁶⁷ Jest to świadome nawiązanie do tytułu słynnej mowy Beniamina Constanta *O wolności starożytnych i nowożytnych*.

⁶⁸ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1994, s. 284.

⁶⁹ Zarazem jednak istniały miasta, które nie tylko tolerowały obywateli innowierców, ale wręcz otwarcie przeciwstawiały się inkwizycji, m.in. dlatego, iż kojarzono ją z wpływami „cudzoziemców” (tj. osób niebędących obywatelami danego miasta). Pisze o tym na przykładzie Hiszpanii L. Biały (*Dzieje inkwizycji hiszpańskiej*, Warszawa 1989, s. 50-51).

⁷⁰ I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności...*, s. 80-81.

H. Samsonowicz⁷¹ zwraca z kolei uwagę na określanie średniowiecznego mieszczanina w kategoriach stanowych, zawodowych czy środowiskowych bez zauważania człowieka jako takiego. Człowiek wolny musiał być przede wszystkim członkiem jakiejś grupy, co poniekąd go ograniczało, ale paradoksalnie dawało mu zarazem gwarancję szerszej wolności⁷², choćby ze względu na wagę, z jaką wiązała się przynależność do jakiejś organizacji: cechu rzemieślników, stowarzyszenia lekarzy czy prawników, gildii kupieckiej lub związku bankierów, uniwersyteckiej korporacji uczonych czy studentów, bądź też religijnej konfraterni. P. Riesenberga⁷³ pisze nawet w tym względzie o istnieniu w średniowiecznym mieście obywatelstwa grupowego, tj. członkostwa w grupie, które implikuje konkretne prawa i obowiązki. Wolność średniowiecznego mieszczanina była wyznaczana przez jego status obywatelski i istniała w ramach danej zbiorowości, której był on członkiem. Ta sama wspólnota reglamentowała jednak zachowanie jednostki i określała normy właściwego postępowania, ograniczała zatem jej swobodę. Stan ten wynikał w dużej mierze z kreowanego przez obyczajowość miejską poczucia solidarności⁷⁴ z korporacją oraz lokalnego patriotyzmu.

Lokalny patriotyzm miejski odgrywał również pierwszoplanową rolę w wypełnianiu obowiązków obywatelskich, a te miały niezwykle istotne znaczenie. Każdy obywatel był zobowiązany bronić honoru swego miasta i składać mu, niekiedy rokrocznie, przysięgę zachowania wierności i przestrzegania jego praw⁷⁵. Obok regularnych zobowiązań podatkowych obywatele musieli służyć w strażach miejskich i brać udział w obronie miasta⁷⁶. G. M. Trevelyan⁷⁷ pisał wręcz, iż „poczucie narodowe i wierność wobec króla nie stawiały człowiekowi tak częstych i stanowczych wymagań jak patriotyzm obywatelski, który każdy odczuwał wobec swego miasta”. Obywatelom uchylającym się od swoich powinności groziło wygnanie z miasta, które równało się utracie obywatelstwa. Typowym zjawiskiem było również usuwanie z miasta przestępców i tzw. ludzi złej sławy⁷⁸.

⁷¹ H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 1991, s. 93.

⁷² R. W. Southern (*Kształtowanie średniowiecza*, przeł. H. Pręczkowska, Warszawa 1970, s. 126) utrzymuje, iż w umysłowości średniowiecznej wolność człowieka jakby *ex definitione* zawierała w sobie przynależność do „uprzywilejowanej grupy”, bez tego bowiem pojęcie wolności było „bezbardne”.

⁷³ P. Riesenberga, *op. cit.*, s. 111.

⁷⁴ T. Manteuffel (*op. cit.*, s. 154) przytacza jako główną regułę średniowiecznego życia miejskiego zasadę *unus subveniet alteri tamquam fratri suo*.

⁷⁵ Zob. A. Bues, *Historia Niemiec XVI-XVIII wieku*, przeł. I. Kąkolowski, Warszawa 1998, s. 91. Znaczeniu przysięgi obywatelskiej szczególnie dużo uwagi poświęca M. Weber (*op. cit.*, s. 109 i 115-117).

⁷⁶ Obywatele wielu miast europejskich posiadali prawo do noszenia broni. H. J. Berman (*op. cit.*, s. 427) rozpatruje to prawo w charakterze obowiązku.

⁷⁷ G. M. Trevelyan, *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*, przeł. A. Klimowicz, Warszawa 1961, s. 47. Por. L. Martines, *op. cit.*, s. 83, gdzie autor wyraża pogląd, iż obywatel włoskiego miasta doby średniowiecza był bardziej lojalny w stosunku do stowarzyszenia, którego pozostawał członkiem, aniżeli wobec samego miasta.

⁷⁸ Zob. szerzej H. Zaremska, *Banici...*, s. 50 i nast. oraz D. Quagliani, *op. cit.*, s. 161.

Znaczenie instytucji obywatelstwa miejskiego

Po stuleciach „uśpienia” obywatela antycznego wieki średnie wykreowały swojego obywatela miejskiego. Status tego obywatela określany był przez szereg praw spisanych w municypalnych statutach. Obywatelstwo miejskie tworzyło ład społeczny stojący na straży bezpieczeństwa (również ekonomicznego) i wolności członków społeczności, choć zamkniętej, to jednak utrzymującej w drodze wymiany handlowej rozległe stosunki wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe. Dawało ono swoim depozytariuszom różnorodne prawa, ale również, przynajmniej częściowo, gwarantowało ich przestrzeganie. Obywatele mieli dość szeroką autonomię, mogli m.in. konstituować własne władze. Prawo to z czasem podlegało zaczęło istotnym ograniczeniom, ale już sam fakt jego ustanowienia miał doniosłe, historyczne wręcz znaczenie. Obywatelstwo miejskie odegrało przy tym istotną rolę jako instrument edukacyjny w zakresie uczenia jednostek samorządności.

Droga od średniowiecznego obywatelstwa miejskiego do nowożytnego obywatelstwa państwowego była bardzo długa i wyboista. W miastach włoskich doby późnego średniowiecza zanik obywatelstwa w pełnym wydaniu następował wraz z przywłaszczaniem sobie praw politycznych przez grupę oligarchów. Proces ten oznaczał nie tylko utratę znacznej części praw obywatelskich przez większość mieszczan, ale prowadził niejednokrotnie do upadku wewnątrzmijskiego ładu, bratobójczej rywalizacji i walk. Rządy z czasem przejmowane były przez tyranów lub przez możliwe rody, które kumulowały władzę w ramach jednej dynastii. Pozbawieni wpływu na bieg spraw obywatele zamieniali się w poddanych, a ich swobody ginęły w cieniu obowiązków. Podobny scenariusz, wraz z nastaniem ery monarchii absolutnych, powielany był później na znacznie większą skalę niemal na całym kontynencie europejskim. Okres absolutyzmu spowolnił rozwój idei i instytucji obywatelstwa, ale ziarno zasiane w samorządnych średniowiecznych miastach kiełkowało w kolejnych okresach dziejów.

Z. Bauman⁷⁹ słusznie zauważa, iż „to właśnie w średniowieczu zbudowane zostały cieplarnie, w których rozmnażano sadzonki nowoczesnych «wolności»”. H. J. Berman⁸⁰ dowodzi z kolei, iż zawierający prawa obywatelskie statut miasta średniowiecznego stanowił w gruncie rzeczy swoistą umowę społeczną, był „jednym z zasadniczych źródeł historycznych, z których wyrosła nowożytna teoria umowy społecznej jako źródła władzy”. Autor ten uznaje również municypalne swobody obywatelskie za „pierwsze pisane konstytucje nowożytne”⁸¹. L. Benevolo⁸² spostrzega zaś, iż „władza miejska stanowiła zapowiedź władzy współczesnego państwa prawa”. Rozwiązania jurydyczne członkostwa w mieście stały się bowiem załączkiem swobód obywatelskich, które wraz z rozwojem nowożytnego państwa udoskonalono i skodyfikowano w skali ogólnopaństwowej w całej Europie Zachodniej. Dlatego też obywatelstwo miejskie stanowi nie tylko skarbnicę

⁷⁹ Z. Bauman, *Wolność*, przeł. J. Tokarska-Bakir, Kraków 1995, s. 45.

⁸⁰ H. J. Berman, *op. cit.*, s. 458-459.

⁸¹ *Ibidem*, s. 462. Tutaj też szerzej na temat konstytucyjnego charakteru prawa miejskiego.

⁸² L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, przeł. H. Cieśla, Warszawa 1995, s. 52.

wiedzy na temat rozwiązań antycznych, ale jest też ważnym etapem na drodze budowy powszechnego obywatelstwa państwowego.